

Temat: Zagrożenia wiary – Złamałem wszystkie przykazania, ale Bóg uczynił dla mnie cud.



Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus

Na rozpoczęcie lekcji proszę, aby uczniowie nakreślili znak krzyża i uczestniczyli w modlitwie: Ojcze nasz.

Zapraszam was do przeczytania artykułu umieszczonego poniżej, jest to świadectwo nawrócenia do wiary w Boga przez Andrzeja Sowę. Artykuł ten przedstawia też zagrożenia dla wiary w Boga u człowieka, który popadł w uzależnienie i zniewolenie... jakie? To postarajcie się odkryć.

## **Andrzej Sowa: Złamałem wszystkie przykazania, ale Bóg uczynił dla mnie cud [wywiad]**



[Ewa Rejman](#) - publikacja 21.02.18

**Andrzej Sowa „Kogut” w ostatniej fazie uzależnienia codziennie brał narkotyki w ilości kilkukrotnie przewyższającej dawkę śmiertelną. Jego przyjaciele po kolei umierali z przedawkowania albo dlatego, że pod wpływem grzybków halucynogennych mylili okno z drzwiami.**

On sam nie waha się mówić o cudzie w swoim życiu – z uzależnienia od narkotyków został uzdrowiony w czasie jednej modlitwy.

### **Narkotyki i uzależnienie**

**Ewa Rejman: Byłeś już w półmartwy. W swojej książce „Ocalony. Ćpunkt w Kościele” piszesz o tym, jak leżałeś na podłodze w piwnicy, a szczur zaczął zjadać twoje ciało.**

**Zastanawiasz się, dlaczego żyjesz?**

**Andrzej Sowa:** Wiem, dlaczego żyję. Bo Bóg jest dobry – cały czas. Dopiero teraz widzę, jak szukał mnie przez splot różnych wydarzeń, posługiwał się przy tym także ludźmi

niewierzącymi, poszukującymi. Moja historia jest dowodem na to, że Bóg może człowieka wyrwać z alkoholizmu, narkomanii, seksuolizmu, okultyzmu, wszelkich zniewoleń. Ludzie czasem mają problem ze słuchaniem Ewangelii głoszonej z ambony, do wielu z nich bardziej dociera świadectwo, czyli powiedzenie: „Widziałem, doświadczyłem i nie mogę się tym nie podzielić”. Ja po prostu świadczę o tym, co przeżyłem.

### **A co z twoimi kolegami, tymi, którzy nie żyją?**

Pytanie o to, dlaczego jedni żyją, a inni nie, chyba pod niewłaściwy adres kierujesz. To wie Jezus. Jego pytaj.

### **Wiele przeszedłeś już w dzieciństwie. Alkoholizm taty, przemoc w rodzinie, gwałt ze strony sąsiada – nie pytałeś Boga, gdzie On wtedy był?**

Bóg – który dla mnie dał się skatować, za mnie umarł i dla mnie zmartwychwstał – był cały czas przy mnie. Był tam i płakał razem ze mną. Za złe czyny odpowiada człowiek, nie Bóg. Jak gość upije dziewczynę, żeby ją potem zgwałcić, to kto jest winny – on czy Bóg? Człowiek ma wolną wolę. Ja tak mówię, że Bóg nikogo „nie gwałci zbawieniem”. W Apokalipsie jest napisane: „Oto stoję u drzwi i kołaczę. Jeśli kto posłyszysz mój głos i drzwi otworzy, wejść do niego i będę z nim wieczerzał, a on ze mną”. Drzwi może otworzyć tylko człowiek.

### **Jak długo tkwiłeś w uzależnieniu?**

Jedenaście lat. Ale to sprawa indywidualna, niektórzy ludzie potrafią stoczyć się w rok, inni piją przez całe życie i umierają jako alkoholicy, którzy zdążyli już zniszczyć swoje rodziny.

### **Rekolekcje, które zmieniły wszystko**

#### **Jak bezdomny, handlujący narkotykami i uzależniony od heroiny gość znalazł się na rekolekcjach?**

Pan Bóg posłużył się moją koleżanką Marzeną, która też właściwie była osobą poszukującą, niepraktykującą. Powiedziała mi, że poznała fajnych ludzi na festiwalu w Jarocinie, wybiera się z nimi na wyjazdową imprezę i zaproponowała mi, żebym do nich dołączył. Dopiero w pociągu dowiedziałem się, że jadę właśnie na rekolekcje ewangelizacyjne i od razu się wściekłem, bo byłem wtedy bardzo daleko od Kościoła.

#### **Twoje pierwsze wrażenie po przyjeździe?**

Zastanawiałem się, czego ci ludzie się naćpali, że tak się zachowują. Byli serdeczni, otwarci, przyjęli mnie – faceta z ulicy, bandytę, narkomana, dilerę – zupełnie bezwarunkowo. Myślałem, że to jakieś kompletne świry. Podszedł do mnie ksiądz i spytał jak mam na imię. Ja mu na to: „Kogut, k\*\*\*a jestem, bo co?”. A on mnie objął i mówi: „Dobrze, że jesteś Kogut”.

#### **Co wydarzyło się w trakcie?**

Jedna z dziewczyn mówiła świadectwo o tym, że ojczym w dzieciństwie molestował ją seksualnie, a ona, kiedy oddała swoje życie Jezusowi, po latach była w stanie mu przebaczyć. Wtedy wróciło do mnie to moje doświadczenie gwałtu z dzieciństwa, które zupełnie wyparłem. Dla mnie jej słowa były szokiem, dotknęły we mnie tego, co najintymniejsze, najbardziej zranione. Postanowiłem zostać, żeby udowodnić, że ci wszyscy zgromadzeni ludzie to oszołomy i kłamcy, przecież niemożliwe jest przebaczenie czegoś takiego.

Kolejnego dnia podszedłem do konfesjonału, tylko po to, żeby księdzu nagadać, wylać swój żal na świat, Kościół, księży. Co drugie słowo przeklinałem, a on ciągle się do mnie uśmiechał. Powiedział mi, że złamałem wszystkie przykazania Boże i spytał, czy ja nie żałuję tego mojego

życia. Odpowiedziałem, że oczywiście, że żałuję, bo je sobie spieprzyłem. Odparł, że skoro żałuję, to on udzieli mi rozgrzeszenia.

### **Wciąż byłeś wtedy uzależniony od narkotyków.**

Planowałem wrócić z rekolekcji przed czasem, żeby się naćpać i potrzebowałem jeszcze wyłudzić kasę na bilet. Ksiądz powiedział, że da mi te pieniądze, żebym nie wracał na gapę, ale najpierw chciał razem z innymi uczestnikami pomodlić się za mnie. Zgodziłem się. Przyszło ze sto osób, a w czasie tej modlitwy działy się ze mną dziwne rzeczy. Po wszystkim zorientowałem się, że nie czuję już głodu narkotykowego, więc pomyślałem, że mogę zostać do końca rekolekcji. To nie była chwilowa ulga. Podczas tej modlitwy zostałem całkowicie uzdrowiony z narkomanii.

### **Wiesz, że z medycznego i psychologicznego punktu widzenia nie jest to możliwe?**

Ja po prostu wiem, że to był cud. Bardzo lubię Ewangelię o tym, jak przyjaciele paralytyka przynoszą go do Jezusa. On go uzdrowił „widząc wiarę tych ludzi”. Ja byłem takim duchowym, emocjonalnym, fizycznym paralytykiem, nie byłem w stanie sam pójść do Jezusa. To ci ludzie wiary mnie do Niego zanieśli. Jezus mówił przecież, że „gdzie dwaj lub trzej zebrani w imię moje, tam Ja jestem pośród nich”. Kościół jest mi potrzebny do zbawienia.

### **Gdzie poszedłby Jezus?**

**Mam wrażenie, że w Kościele, naszych poukładanych i eleganckich parafiach, często niestety nie ma miejsca dla takich ludzi jak ty w tamtym momencie.**

A jak myślisz, gdzie byśmy spotkali Jezusa, gdyby On teraz przyszedł na ziemię?

### **Wśród tych, których nikt inny już nie chce?**

Amen i Alleluja! (śmiej). Tak, ja myślę, że spotkalibyśmy Go w burdelu, knajpie, na koncercie, na ulicy, bo nie potrzebują lekarza zdrowi, ale ci, którzy źle się mają. Wielu katolików czuje się już tak dobrymi, pobożnymi, „zdrowymi” ludźmi, że zachowują się, jakby nie potrzebowali Jezusa.

Powiem ci szczerze, że ja kocham Kościół, bo widzę w nim Pana Boga, w Eucharystii, sakramentach. Z ludźmi natomiast bywa różnie. Mówiłem kiedyś świadectwo w parafii w Szczecinie i w pewnym momencie babka, poprawna katoliczka, zrobiła proboszczowi awanturę krzycząc, że „ona nie przyszła tutaj słuchać jakiegoś narkomana!”. Nie słyszała tego, co mówię o mocy Jezusa, docierały do niej tylko słowa o narkotykach.

Innym razem, po tym jak głosiłem swoje świadectwo, podszedł do mnie ksiądz i dał mi kwotę będącą prawie połową mojej ówczesnej wypłaty. Tłumaczyłem mu, że dla mnie to jest przecież za dużo, że pewnie parafia ma różne potrzeby, choćby budowlane. A on mi odpowiedział: „Bez takich ludzi jak ty w Kościele, ja nie miałbym po co budować tego kościoła”.

Bóg jest inny niż wyobrażenia wielu rzekomo pobożnych katolików. Jest dobry! Umarł za wszystkich! Kocha każdego!

<https://youtu.be/IVIEaaV6Ybo> film - świadectwo nawrócenia

Zadanie:

Napisz czy ten artykuł był dla Ciebie zrozumiały i czy był dla Ciebie interesujący? Jeśli tak to co było w nim dla Ciebie ważne, ciekawe, interesujące. Jakie zagrożenia dla wiary w Boga potrafisz znaleźć w tym artykule?

Czy chciałbyś kiedyś wziąć udział w rekolekcjach organizowanych przez wspólnotę Kościoła, aby jeszcze bardziej umocnić swoją wiarę i zbudować osobistą relację z Panem Jezusem? Czy nie wstydziś się przed ludźmi dawać świadectwo swojej wiary i tego, że jesteś osobą wierzącą w Boga, w Jezusa Chrystusa?

Na zakończenie lekcji kreślimy znak krzyża i odmawiamy modlitwę: Święty Michale Archaniele wspomagaj nas w walce...

Dziękuję za uwagę.

Bogusław Czarny